KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau I) nr. 5843.

PRZEDPŁATA w Poznaniu (w ekspedycji) mies. 1.40 kwart. 4.20 mk.
w Poznaniu w (agencjach) „ 1.55 „ 4.60 „
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.70 „ 5.00 „
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.67 „ 5.00 „
na pocztach z odniesieniem do domu „ 1.81 „ 5.42 „
w Niemcz. i Austro-Węg. pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „
zagranicą pod opaską „ 3.00 „ 9.00 „
na pocztach polowej „ 2.17 „ 6.50 „

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiołamowej — 30 fenygow.
reklamy za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterołamowej — 60 fenygow.

Telefonu nr. 3524. Redakcja, administracj. i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. Telefon nr. 3524.

Nr. 241. Poznań, sobota dnia 19-go października 1918. Rok XIII.

Poznań, dnia 18 października 1918.

O odpowiedź na notę Wilsona.

Z frontu zachodniego najświeższy komunikat głównej kwatery donosi o dalszym odwrocie armji niemieckiej z Flandrji i północnej Francji. Ważne miejscowości jak Ostendę, Tourcoing, Roubaix, Lille i Douai opróżniono, pozostawiając je nieprzyjacielowi. Utrata miast tych, a szczególnie takiego ważnego środowiska jak Lille, które prawie od początku wojny pozostawało w ręku Niemców jest niewątpliwie bolesną. Gorzej może jeszcze przedstawia się konieczność oddania wybrzeża flandryjskiego, które dotąd tak ważną stanowiło podstawę dla działań na morzu, w szczególności dla łodzi podwodnych.

Na froncie bałkańskim wojska koalicji zabrały Nisz, przerywając tem samem komunikację Berlin — Konstantynopol, i docierają do północnej Serbji. Główne miasta środkowej Albanji Durazzo — najważniejszy port albański — i Tirana wpadły w ręce Włochów.

Ta sytuacja wojenna stanowić musi przedmiot sumiennych rozważań dla czynników rządowych w Berlinie, które w tej chwili zastanawiają się nad odpowiedzią, jaką dać należy na ostatnią, nie grzeszącą zbytnią uprzejmością, notę Wilsona z 14. października.

Uwaga całych Niemiec czeka z zapartym oddechem na decyzję rządu. Przypominamy, że prezydent Wilson w sprawie rozejmu stawił żądanie gwarancji, poręczających obecną przewagę militarną koalicji, dalej że w ostrych słowach zarzucił armji i flocie niemieckiej okrucieństwa, wreszcie, że domagał się usunięcia albo przynajmniej ograniczenia władzy, decydującej samowolnie i potajemnie o wojnie i pokoju. Chodzi tu oczywiście o władzę cesarską.

Treść, a jeszcze bardziej ton noty wywołały wielkie oburzenie szczególnie w kołach wszechniemieckich, które natychmiast rzuciły się do agitacji za zerwaniem wszelkich pertraktacji i za wydaniem do narodu hasła dalszej bezwzględnej walki.

Od odpowiedzi, jaką rząd niemiecki da Wilsonowi, zawisła najdonioślejsza może w tej wojnie decyzja. Chodzi o to, czy rozpętaną zostanie na nowo furja wojenna w okropniejszej jeszcze postaci niż dotychczas, czy też uda się akcję pokojową prowadzić w dalszym ciągu. Narady przedstawicieli rządowych nad ułożeniem odpowiedzi trwają od środy bez przerwy. Wczoraj odbyła się, jak donoszą z Berlina, pod przewodnictwem kanclerza pięciogodzinna narada ściślejszego gabinetu wojennego ze współudziałem przedstawicieli naczelnego dowództwa. O godzinie 1. miała się odbyć Rada Koronna, ale w ostatniej chwili ją odroczono.

Według najświeższych doniesień z Berlina zbiera się dziś raz jeszcze tak zwany gabinet wojenny celem ustalenia ostatecznego brzmienia odpowiedzi. Wysłanie noty nie nastąpi zapewne przed sobotą popołudniem.

W międzyczasie żywioły prawicowe i wszechniemieckie obrabiają na wszelki sposób opinję publiczną celem wywołania żywiołowego odruchu mas do dalszej wojny. Różne »Wydziały narodowe« stare i nowe zwołują zebrania i wydają odezwy, podniecające za pomocą jaskrawej frazeologji uczucia nacjonalistyczne. Partja konserwatywna wydała proklamację, w której żąda walki decydującej aż do końca, wolnokonserwatyści poszli natychmiast w jej ślady i w odezwie swej mówią o »hańbiących i obelżywych« żądaniach Wilsona. W Prusach Królewskich utworzyła garść wyższych urzędników i profesorów wszechniemieckich »Wydział ludowy dla obrony narodowej«, w Królewcu nadburmistrz Körte — znany ze swej działalności w Niem. Partji Ojczystej — wydał odezwę grożącą »świętym gniewem niemieckim« wrogom i z wezwaniem do masowego szturmu petycyjnego na Parlament w duchu dalszej walki.

Odpowiedzialne koła niemieckie zachowują jednak narazie dość zimnej krwi, aby nie iść za ryzykownemi hasłami wszechniemieckich zapaleńców. Zresztą i w szerokich masach odezwy owe i zakięcia nie robią, jak się zdaje większego wrażenia. Według informacji gazet berlińskich odpowiedź niemiecka nie będzie zawierała odrzucenia noty Wilsona, lecz umożliwi dalsze rokowania. Ale pomost, mający nas zaprowadzić do pokoju, jest kruchy i chwiejny. Lada silniejszy wicher może go zerwać. Bez nadmiernego więc optymizmu trzeba czekać, jak wypadnie odpowiedź niemiecka i jakie echo wywoła u koalicji.

Polskie niebezpieczeństwo. Nawiązując do odezwy polskiej zaboru pruskiego w sprawie budowy Polski p'sze »Berl. Lokal-Anzeiger« co następuje: Jak się dowiadujemy, śledzą powołane koła rządowe z uwagą polską agitację, zmierzającą do urzeczywistnienia wszechpolskiej idei i rozważają, jakich środków przeciw temu użyć. Mamy nadzieję, że te rozważania w jak najkrótszym czasie zamienią się w czyny. Niebezpieczeństwo bowiem jest wielkie, bo każde chwiejne niezdecydowanie może wywołać najgorsze następstwa.

Z Królewca w Prusach donoszą: Przyszłość Prus Wschodnich napełnia troską wszystkich, którzy myślą o losie tej prowincji w stosunku do nowego państwa polskiego. Ze strony miarodajnej zapewniają, że w porozumieniu z odnośnemi władzami wszystko jest przygotowane, aby w właściwej chwili stanąć w obronie interesów tej prowincji. Podejmować w tym kierunku poszczególne akcje nie zaleca się, ponieważ w danym razie mogłyby one zaszkodzić.

Centrowa gazeta »Germania« donosi za »Kurjerem Polskim« i berlińskim »Tagiem«, że w polskim gabinecie mają być utworzone 3 teki ministerjalne dla Galicji, Poznańskiego i Litwy, względnie, że do nowo tworzącego się ministerjum Królestwa Polskiego ma wstąpić po dwuch przedstawicieli Polaków z Poznańskiego i z Galicji. Dalej miała postanowić Rada Reg., aby się zwrócić do Koła Polskiego tak w Berlinie jak w Wiedniu z prośbą o wysłanie delegatów do Warszawy, ażeby radzić o urzeczywistnieniu programu, który zawarty jest w odezwie Rady Regencyjnej do narodu polskiego. O tym stanie rzeczy wyraża się »Germania« w dość ostrych słowach, nazywając postępowanie Polaków w tych warunkach „polską bezczelnością".

Pisma wrocławskie umieściły odezwę tak zwanych organizacji narodowych, która m. i. zaznacza:

„Ludność niewątpliwie polska, zawarunkowana dla niepodległego państwa polskiego, mieszka jedynie w Polsce, nie należącej do Prus. Niema powiatu ani gminy w prowincji poznańskiej, Prus Zachodnich i na Górnym Śląsku, gdzieby obok Polaków wszędzie nie mieszkali także liczni Niemcy! W Gdańsku i nad ujściem Wisły mieszka wyłącznie ludność niemiecka". Dalej zaś mówi odezwa: „Czy Prusy Wschodnie mają być znowu odcięte od macierzy, jak to było przed 200 laty? Czy nasz rozwój narodowy ma być cofnięty wstecz o lat 200? Pokój oparty na porozumieniu będzie jedynie wtenczas możliwy, gdy niemieckie kresy wschodnie nie będą ujarzmione przez obcą krew (!), gdy nie będą wcielone w obce życie gospodarcze, gdy związkowe państwo pruskie pozostanie żywotne. Prusy Wschodnie oswobodzono z inwazji rosyjskiej, a teraz bez wszystkiego mianoby wydać obszary daleko większe. My chcemy pozostać w Prusiech. Nie chcemy ścierpieć, ażeby państwo Hohenzollernów miało być zdruzgotane. Cesarz zaś niech oświadczy, że nie chce nas opuścić. Zarządza on spuścizną Bismarcka".

Gdański organ hakatystyczny o Polakach. Organ hakatystów zachodnio-pruskich »Danziger Neueste Nachrichten« w każdym numerze pisze o „bezczelności polskiej". W ostatnim numerze napisała takie o nas zdania:

„Polacy, idąc teraz na rabunek prastarej niemieckiej ziemi kulturalnej, opierają się na czternastu punktach Wilsona.

Ponieważ, jak o tem piszemy na innem miejscu, w pruskich dzielnicach wschodnich nie ma wogóle „ziem, zamieszkałych przez przeważnie ludność polską, przysługiwałoby Polakom — zawsze według żądań Wilsona — tylko jedno zneutralizowane ujście Wisły z wolnym portem w Gdańsku. Jeżeli teraz usiłują oni staropruskie prowincje zareklamować dla nowego królestwa, to wygalda to„ jakoby rozum stracili."

W podobny sposób pisze o najświetszych uczuciach naszych organ hakatystów zachodniopruskich w ostatnim czasie w każdym niemal numerze. Dziwić się tylko trzeba, że wciąż jeszcze niezliczona liczba Polaków abonuje ten wstrętny organ hakaty. Swój.

Manifest cesarza Karola.

Poniżej podajemy zapowiedziany już manifest cesarza Karola, stanowiący akt historycznej doniosłości w dziejach Austrji. Państwo austryjackie według woli cesarza przeobraża się w państwo federacyjne, złożone z państw narodowych. Bliższych szczegółów manifest nie zawiera. Według korespondencji »Berl. Tageblattu« z Wiednia mają być stworzone cesarstwo austryjackie, królestwo czeskie, królestwo ilyryjskie i królestwo halickie. Ta ostatnia nazwa dla przyszłej Ukrainy w obrębie Austrji oznaczałaby, że Lwów przypadnie Galicji polskiej, która wychodzi z obrębu Austrji i połączoną zostanie z Królestwem.

Sądząc z nastroju ludów słowiańskich Austrji, domagających się zupełnej samodzielności, zachodzi pytanie, czy cały ten program federacji austryjackiej nie jest spóźniony.

Wiedeń, 17. X. (WTB.) Osobne wydanie »Wiener Ztg.« ogłasza następujący manifest cesarza Karola:

Do moich wiernych narodów austrjackich! Od chwili mego wstąpienia na tron, było mem niezachwianem dążeniem, uzyskać dla wszystkich mych narodów upragniony pokój oraz wskazać narodom Austrji drogi, na których siłe swej narodowości, niepowstrzymywanej przeszkodami i tarciami, mogliby zapewnić błogosławiony rozwój i zużyć ją skutecznie dla swego powodzenia duchowego i gospodarczego.

Straszne zmaganie się wojny światowej dotąd powstrzymywało dzieło pokoju. Bohaterstwo i wierność — ofiarne znoszenie nędzy i niedostatków w tych ciężkich czasach broniły chwalebnie ojczyzny. Ciężkie ofiary wojny muszą nam zapewnić honorowy pokój, na którego progu obecnie stoimy z pomocą boską.

Obecnie należy bezzwłocznie podjąć odbudowę Ojczyzny na naturalnych, [illegible] najpewniejszych podstawach. Życzenia narodów austryjackich należy tu starannie z sobą pogodzić i spełnić. Jestem zdecydowany dzieło to przeprowadzić przy wolnem współdziałaniu mych narodów w duchu owych zasad, które przyswoili sobie sprzymierzeni monarchowie w swej propozycji pokojowej. Austrja według woli swych narodów ma zostać państwem związkowem, w którem każdy naród na swym obszarze osiedlenia tworzy własną wspólnotę państwową. Połączenia polskich obszarów Austrji z niepodległem państwem polskiem nie ma samem bynajmniej się nie ubiegnie. Miasto Tryjest wraz z swym obszarem uzyska według życzeń ludności odrębne stanowisko.

To nowe ukształtowanie, przez które nienaruszalność krajów Św. Korony Węgierskiej nie będzie w żaden sposób uszczuplone, ma każdemu narodowemu państwu zabezpieczyć samodzielność. Lecz bronić będzie także skutecznie wspólnych interesów i wszędzie tam je uwydatni, gdzie wspólność jest koniecznością życiową poszczególnych państwowości. W szczególności wskazane będzie połączenie wszystkich sił, aby wielkie zadania, wynikające z wpływów wojny, rozwiązać skutecznie i po sprawiedliwości.

Aż do uskutecznienia przekształcenia tego na drodze prawnej, pozostaną niezmienione istniejące urządzenia dla obrony ogólnych interesów. Rząd mój otrzymał polecenie przygotowania natychmiastowego wszelkich prac do nowej odbudowy Austrji. Do narodów, na których stanowieniu o sobie opierać się będzie nowe państwo, idzie wezwanie moje, aby przy wielkiem dziele współdziałali przez Rady Narodowe, które — utworzone przez posłów do Rady Państwa każdego narodu — mają uwydatnić interesy narodów między sobą oraz w stosunku do mego rządu.

Tak niechaj ojczyzna nasza, wzmocniona zgodą narodów, które obejmuje, wyjdzie jako związek wolnych narodów z burz wojny. Błogosławieństwo Wszechmocnego niechaj będzie nad naszą pracą, aby wielkie dzieło pokojowe, które uzyskamy, oznaczało szczęście wszystkich moich narodów.

Wiedeń, 16. 10. 1918.

Karol m. p.
Hussarek m. p.

Równocześnie cesarz Karol wydał następujące orędzie do armji i floty:

W myśl życzeń wszystkich narodów Austrji, nastąpi połączenie ich w państwa narodowe, złączone w państwie związkowem.

Jeżeli w ten sposób z jednej strony usunie się przeszkody, które istniały w współżyciu narodów, to z drugiej strony ma być zapewniona wolna droga w przyszłości wspólnemu działaniu dla dobra zjednoczonego narodu i ojczyzny.

W tej ważnej chwili zwracam się do armji i floty. W waszych szeregach wierność i jedność wszystkie narody pomiędzy sobą i ze mną zawsze łączyły węzłem nierozerwalnym.

Niewzruszona jest ufność moja, że duch wierności i jedności, od dawien dawna i także teraz wypróbowany pozostanie nienaruszony. Jego chcemy zachować. Niechaj będzie nowym państwom Austrji najcenniejszym spadkiem, im i mnie ku radości i pożytkowi. Niechaj Bóg tak zrządzi!

Schoenbrunn, 17. 10. 1918.

Karol m. p.

Niemcy czeskie za przyłączeniem do Niemiec.

Wiedeń, 17. X. Z Pragi donoszą, że niemiecka Rada Narodowa dla Czech odbyła licznie obesłane posiedzenie plenarne, które powzięło następujące uchwały:

Niemiecka Rada Narodowa dla Czech przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości uchwałę wszystkich posłów niemieckich do Rady Państwa z Czech, by połączyć się jako powołane przedstawicielstwo całego narodu niemieckiego w Czechach w zebranie narodowe i z łona jego wybrać komitet narodowy. Niemiecka Rada Narodowa oczekuje natychmiastowego zebrania się tego zgromadzenia narodowego i dopatruje pierwsze jego zadanie w zaznaczeniu prawa samostanowienia niemieckiej części Czech za pomocą przyłączenia do Rzeszy niemieckiej. Niemiecka Rada Narodowa uważa wszelkie pertraktacje, mające za temat choćby tylko możliwość wcielenia niemieckiej części Czech do państwa czeskiego, jako wyrzeczenie się naszej narodowości i jej politycznej i gospodarczej przyszłości. Niemiecka Rada Narodowa rozważyła wszelkie kroki, by przeciwstawić się siłą wszelkiej próbie przymusowego wcielenia niemieckiej części Czech do państwa czeskiego. Chcąc dać narodowi niemieckiemu w Czechach sposobność wyrażenia swej woli stanowczej, wzywa się Komitet Narodowy do zwołania w najbliższym czasie wielkiej Rady Narodowej.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 18. X. wiecz. (WTB.) Między Le Cateau i rzeką Oise zaatakował przeciwnik ponownie na froncie przeszło 35 km. szerokim. Podjęta znacznemi środkami próba przełamania frontu została udaremniona. Ataki jego rozbiły się częściowo przed linjami naszemi, częściowo podchwyciliśmy je przed pozycjami naszej artylerji. We Flandrji, nad rzeką Aire i Mozą tylko miejscowe walki.

Komunikaty francuskie.

Francuskie sprawozdanie popołudniowe z 16.: W ciągu nocy poczynili Francuzi postępy na północ od Sissone. Na północ od Asfeld powstrzymali Francuzi gwałtowny kontratak w okolicy St. Germain Mont poparty przez liczną artylerję. Na południo-zachód od Rethel wzięli Francuzi wieś Acy.

Francuskie sprawozdanie popołudniowe z 17.: W nocy pozostaliśmy w kontakcie bojowym na całym froncie od rzeki Oise aż do rzeki Serre. Dość znaczna działalność ogniowa.

Sprawa spustoszeń w Senacie francuskim.

Paryż, 17. X. (WTB.) Senator Couyba zawezwał Senat imieniem komisji dla spraw zagranicznych, by przyjął projekt rezolucji w sprawie popełnionych przez wroga okrucieństw. Couyba dowodził, że złość niszczycielska wroga od sierpnia 1918 stała się jeszcze większą, niż była poprzednio. Mówca dowodził: Bez wszelkiej konieczności militarnej nieprzyjaciel palił kościoły, zagrody, wsie i miasta i pozostawił za sobą pustynię gruzów, zrabowawszy wszystko co się dało. Nieprzyjaciel niszczył litylko dla samego niszczenia. Z zeznań świadków i zabranych dokumentów wynika, że zburzenia te spowodowane zostały przez dowództwo armji niemieckiej. Rozkaz ma naglówek Py,.... niemiecka brygada piechoty" i zarządza, że w przyszłości wymienione zburzenia dokonywane być mają więcej planowo i mniej pospiesznie. Wskazuje on dalej

na to, że wszystkie wojska mają obowiązek przyczynienia się według sił do wykonania tego rozkazu oraz że wszędzie mają też być zatrute studnie. Couvba przytoczył jeszcze wiele innych podobnych dokumentów, jakie znaleziono i zażądał pod koniec przyjęcia następującego wniosku: Senat potwierdza dawniejsze swe postanowienia i jest zdecydowany zagwarantować wyswobodzonej dzięki świetnym zwycięstwom wojsk koalicyjnych ludności naprawienie dokonanych przez wroga szkód, spustoszeń i naruszeń prawa narodów i pochwala postanowienie rządu co do ostrzeżenia wroga i przedłożenia mu pretensji tytułem odszkodowania. Mówca wzywa rząd, żeby w tym celu porozumiał się z rządami sprzymierzonemi i prowadził dalsze śledztwo, by dojść do zasądzenia tych, którzy odpowiedzialni są za te zbrodnie, gdyż sprawiedliwość musi być pierwszym warunkiem pokoju. (Jednogłośnie i długotrwałe brawa).

Minister spraw zagranicznych odpowiedział: Rząd nie omieszkuje godzić się na projekt przedłożonej Panom cojeno rezolucji. Godzi on się nań tem chętniej, że enuncjacja Senatu nowej doda siły akcji, która w zgodzie z sojusznikami dopomódz ma do zwycięstwa wszystkim faktami usprawiedliwionym pretensjom. (Bardzo słusznie). Rząd nie odczekał skierowanego doń wezwania, by powiadomić Niemcy, że ponoszą odtąd w całej pełni odpowiedzialność za popełnione obecnie i w przyszłości na ziemi francuskiej zbrodnie, których ohyda w oczach całego świata cywilizowanego jest przedmiotem obrzydzenia.

Powiedzieliśmy Niemcom w uroczystem ostrzeżeniu, że nie ujdą zemście nieubłaganej. Ostrzeżenie to powtarzam z mównicy Senatu (ponowne brawa). Przestrogę tę dał zresztą w formie stanowczej prezydent Wilson w swej godnej odpowiedzi na przesłane mu z Berlina propozycje rozejmowe (długotrwałe brawa). Dostojny prezydent Stanów Zjednoczonych, do którego postanowień zawsze mieliśmy zupełne zaufanie, doniósł, że tak samo jak my odrzuca rokowania pokojowe z państwem, którego armje w dalszym ciągu zbezczeszczają się czynami rozpaczy, spustoszeniami i dzikością, które oznaczają naruszenie praw podstawowych społeczeństwa ludzkiego (ponowne brawa). Jest to pierwszy krok na drodze pociągnięcia sprawców zbrodni do odpowiedzialności, dzięki którym Francja tak okrutnie ucierpiała. Nie pozwolimy, żeby bezkarnie dręczono nieszczęśliwych spółobywateli naszych, na obszarach zajętych, którym ślę pozdrowienie ojczyzny, która czuje się wobec nich zobowiązaną i zdecydowana jest pomścić ich cierpienia, nie pozwolimy, żeby bezkarnie niszczono ich posiadłości, pustoszono ich wsie i miasta, obracano w perzynę pomniki i kościoły, ścinano drzewa, pustoszono pola a ich samych wywłaszczono z mieszkań i zabierano jako zakładników bez względu na zobowiązania piśmienne, jakie zawarli sami oprawcy. Za wszystkie te czyny ohydne weźmie się inną ekspiację jak potępienie moralne, wypowiedziane już przez sumienie. Pomówi się o tem materjalnie (brawa z wszystkich stron). Nie pozwolimy na to, żeby bezwstydnie odsunięto odpowiedzialność, jakby tego chcieli ci, którzy w ślepej złości z powodu klęski nie obliczają doniosłości swych czynów i podczas cofania się przed pochodem zwycięskim i uwalniającym armji naszych podwajają swe okrucieństwa. Czuwać będziemy z sojusznikami naszymi nad tem, żeby dzieło sprawiedliwości dokonało się aż do skutku, by na zawsze zniknęła możliwość takich czynów ohydnych ze świata, opierającego się na sprawiedliwości.

Wniosek Couvba został przyjęty a Senat postanowił jednogłośnie natychmiastowe porozlepianie rezolucji.

Prasa paryska o odpowiedzi Wilsona.

Berlin, 16. X. Prasa paryska jest, jak donosi »Nordd. Allg. Ztg.« bardzo zadowolona z odpowiedzi Wilsona. Widzi ona spełnione swe życzenie, żeby państwa centralne zwróciły się do Focha i dziękuje Wilsonowi za jego wywody.

Haga 16. X. Biuro holenderskie donosi z Paryża pod datą 15. października: Dzisiejsza prasa wieczorna godzi się zupełnie na odpowiedź Wilsona. »Journal des Debats« pisze: Na ogół oświadcza Wilson, że w pierwszym rzędzie ustanowić powinni doradcy wojskowi koalicji warunki zawieszenia broni i że nie będzie możliwe zawieszenie broni, dopóki wojska niemieckie na lądzie i morzu dopuszczają się okrucieństw. Tok rokowań zależy od rządu, jaki Niemcy posiadają. Noty z Waszyngtonu wywarły stopniowo wpływ rozluźniający na stosunki wewnętrzne w Niemczech. Linja Maksa bad. została tak samo wtłoczona jak linja Hindenburga. Po każdej odpowiedzi dyplomacja niemiecka zbliża się ku przepaści. Nie skarżymy się na to, że Wilson zastosował metodę ataku frontalnego, lecz cieszymy się, że on w swojej dziedzinie działa zupełnie tak samo, jak marszałek Foch w swojej. Niemieckie rezerwy polityczne wyczerpały się równocześnie z niemieckiemi rezerwami wojskowemi.

Dalsze głosy angielskie o nocie Wilsona.

Amsterdam, 16. X. (WTB.) Według doniesienia Reutera pisze »Daily Tel.«: Nota Wilsona jest jednem z najtrafniejszych doniesień dyplomatycznych, jakie kiedykolwiek ogłoszono. Okaże ona się kiedyś ciosem decydującym dla systemu, który wojnę tę wywołał. Jest to dzień zemsty, a słowa prezydena dowodzą, że naród amerykański tak samo nie cofnie się przed zadaniem odwetu, jak Anglicy sami. Wilson wypowiada niewątpliwie zapatrywanie wszystkich demokratów.

»Morning Post« pisze: Wilson zasługuje na wdzięczność świata cywilizowanego za to, że ocalił położenie. Niemcy zrozumieją teraz, że bezwarunkowe poddanie się jest ważnym warunkiem zawieszenia broni i że przyznanie zawieszenia broni nie jest jeszcze żadną obietnicą co do warunków pokoju.

»Times« pisze: My tu w Anglji stawialiśmy wysokie wymagania do odpowiedzi Wilsona, lecz on zaspokoił je. Nota kładzie kres wszelkim wyobrażeniom o wytargowanym pokoju.

Komunikat włoski.

Włoskie sprawozdanie z 16.: Na całym froncie silny ogień działowy.

Albanja: Dn. 14. zajęły wojska nasze Tiranę.

Wyjazd attachés neutralnych na front zachodni.

Berlin, 17. X. (WTB.) Attachés wojskowi państw neutralnych udają się jutro na zachodni teren wojny.

Zburzone Laon.

Berlin, 17. X. (WTB.) Miasto Laon, w którem Niemcy zgromadzili byli mieszkańców z okolicy, opuścili Niemcy, nie dokonawszy żadnych spustoszeń. Zburzenie miasta jest wyłącznem dziełem artylerji francuskiej. Także podczas odwrotu Niemcy oszczędzali Laon. Ani jeden granat nie padł na miasto.

Straty angielskie w wojnie.

Londyn, 16. X. (WTB.) Biuro Reutera dowiaduje się, że aż do tej chwili zginęło w wojnie blisko miljon obywateli angielskich.

Uwolnienie Anglików w Rosji.

Londyn, 15. X. (WTB.) Reuter dowiaduje się, że Czyczeryn zgodził się na uwolnienie urzędników angielskich w Rosji.

Z Królestwa.

Napady i represje w Królestwie. Biuro Wolffa donosi z Warszawy: W ostatnich dniach w poszczególnych miejscach generał-gubernatorstwa dopuszczono się gwałtów, których ofiarami padli niestety niemiecki żandarm i dwuch żołnierzy, których napadnięto z nienacka. Zarządzono natychmiast środki zapobiegawcze. W Ciechanowie zastrzelono bandytę. Kilku aresztowano z bronią. Nie ujdą zasłużonej karze śmierci. Prócz tego w owych miejscowościach ściągnie się kontrybucje i weźmie się zakładników, którzy życiem swojem odpowiadają za bezpieczeństwo niemieckich żołnierzy i urzędników.

—

Sprawa porozumienia z Komitetem Paryskim. W sferach, zbliżonych do Rady Regencyjnej, mówią, że, z uwagi na przyszły kongres międzynarodowy istnieje skłonność do wejścia w porozumienie z Narodowym Komitetem Paryskim.

Nar. Kom. Paryski jest, jak wiadomo, uznaną przez koalicję najwyższą instancją w sprawach polskich.

—

O przyjazd Piłsudskiego. Urzędowe niemieckie »Biuro Prasowe« komunikuje: „Przed dworcem wiedeńskim zebrał się wczoraj w oczekiwaniu Piłsudskiego wielki tłum, który utrudniał ruch uliczny. Podobne zbiorowiska miały miejsce w innych także punktach miasta. Nie mają one najmniejszego celu, jak się bowiem dowiadujemy z miarodajnej strony, doniesienia o nastąpić mającym w najkrótszym czasie powrocie Piłsudskiego oparte są na bezpodstawnych pogłoskach".

—

Pogłoska o rzekomych ustępstwach terytorjalnych w kwestji Poznańskiego. Wobec pogłoski, podanej przez pisma krakowskie, jakoby hr. Hutten-Czapski miał zakomunikować ks. Januszowi Radziwiłłowi, dyrektorowi departamentu stanu, iż Niemcy, w kwestji Poznańskiego, gotowe są do ustępstw terytorjalnych, donoszą pisma warszawskie na podstawie informacji u źródła, z których okazało się, iż podobna rozmowa nie miała wcale miejsca.

Dokoła tworzenia gabinetu koalicyjnego w Warszawie.

W środowych pismach porannych zamieszczono referat o pertraktacjach ks. Radziwiłła z Kołem Międzypartyjnem i lewicy w sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego. Ogólny wynik pertraktacji jest już znany, podaliśmy go wczoraj także w wiadomości telegraficznej, opiewającej, że próba utworzenia gabinetu koalicyjnego nie doszła do skutku.

Zdaje się, że główna wina polega na niezręczności ks. Radziwiłła, któremu Rada Regencyjna, mimo jego przeszłości politycznej, bardzo silnie obciążonej, powierzyła pertraktacje z stronnictwami. Koło międzypartyjne domaga się oczywiście, aby do przyszłego gabinetu nie weszli ludzie aktywistyczni, którzy w przeszłości wysuwali się politycznie na pierwszy plan do tego stopnia, że stanowią niejako sztandar polityczny. Jak dotąd, stanowisko to spotkało u Rady Regencyjnej mało zrozumienia. Być może, że przewlekłe przesilenie gabinetowe, w dzisiejszych warunkach oczywiście bardzo szkodliwe, zakończy się pod wpływem obrad z przedstawicielami Galicji, którzy przybyli do Warszawy. Według informacji pism przybyli z Galicji pp. Tertil, prezes Koła Polskiego w Wiedniu, hr. Baworowski, wiceprezes, Kędzior i Stapiński. Prasa warszawska donosi także, że spodziewają się w Warszawie w sobotę przyjazdu posłów Wł. Seydy, Trąmpczyńskiego i Korfantego. O ile nam wiadomo, starania posłów naszych o uzyskanie paszportów do Warszawy były daremne.

Co do szczegółów konferencji ks. Radziwiłła zamieściły »Gazeta Poranna« i »Kurjer Warsz.« informacje, które następnie starał się sprostować ks. Radziwiłł w piśmie do gazet warszawskich. W piśmie tem czytamy pom. in.:

»Nieścisłem przedewszystkiem jest, aby kandydatura moja przez Radę Regencyjną, lewicę, czy przezemnie samego przedewszystkiem, a tembardziej jako jedyna była wysuwana. Oświadczyłem wyraźnie i to wobec 25 świadków na Sekretarjacie Koła Międzypartyjnego, że byłoby pożądanem, by Koło Międzypartyjne samo zaproponowało kandydata na przyszłego prezesa gabinetu, uprzedzając jednak równocześnie, że lewica nie przyjmie kandydatury z pośród Koła lub osoby stojącej na tej samej platformie, że kandydatury zatem powinny być kompromisowe, o ile gabinet koalicyjny miałby dojść do skutku.

„Na wczorajszej konferencji pp. Bądzyński i Świeżyński wysunęli kandydatury Koła Międzypartyjnego na stanowiska prezydenta ministrów, ministra spraw wewnętrznych, dyrektora departamentu, względnie ministra spraw zewnętrznych, ministra skarbu, rolnictwa, aprowizacji, przemysłu i handlu. Proszony byłem o dyskrecję i dziś nie chciałbym kandydatów Koła Międzypartyjnego nazwać, muszę jednakże zaznaczyć, że były to wszystko kandydatury bojowe, niemożliwe do przyjęcia dla stronnictw lewicy, oprócz może ministra aprowizacji i ministra rolnictwa.

»W chwili, gdy po 6-cio miesięcznej ciężkiej i wyczerpującej pracy, która nas w oczach Koła Międzypartyjnego widocznie skompromitowała, dożyliśmy nareszcie chwili, gdy mamy zupełnie pewne widoki objęcia całej administracji, skarbowości, aprowizacji, po części nawet kolei, poczt i telegrafów w swoje ręce, a zatem gdy możemy zabezpieczyć kraj od dalszych rekwizycji, zapewnić normalną aprowizację miastom, dać pracę licznym rzeszom pracowników, a tem samem zapewnić im byt materjalny, kandydatury proponowane na najważniejsze teki ministerjalne przez Koło Międzypartyjne są tego rodzaju, że nie mówiąc już o niemożliwości stworzenia gabinetu koalicyjnego, cała akcja w kraju, o której wyżej wspomniałem, byłaby uniemożliwiona i społeczeństwo narażonoby nie tylko na dalsze trwanie stosunków okupacyjnych, ale być może i na niesłychanie ostry kryzys wewnętrzny.

»Stwierdzam zatem z całą stanowczością, że bynajmniej nie moja osoba, ale warunki postawione przez Koło Międzypartyjne dotychczas trudnią dojście do kompromisu«.

Do tego sprostowania dodała »Gazeta Poranna« następujące uwagi:

»Powyższe oświadczenie ks. Janusza Radziwiłła mogłoby wywołać z naszej strony poważne obiekcje i uzupełnienia taktyczne. Ze względu jednak na sytuację polityczną, wymagającą jeszcze przez pewien czas wstrzemięźliwości w ujawnianiu faktów bardzo znamiennych i zupełnie odmienne światło rzucających na list ks. J. Radziwiłła, czujemy się zmuszeni do odłożenia obszernych komentarzy do chwili odpowiedniejszej, choć niedalekiej.

List ks. Janusza Radziwiłła nie jest właśnie sprostowaniem, lecz jedynie jego osobistem komentowaniem istniejącej sytuacji. Z wywodami ks. R. polemizować przeto na razie nie zamierzamy, jednak po zaciągnięciu informacji dodatkowych w Kole Międzypartyjnem możemy już teraz stwierdzić:

1) że kandydatura ks. R. była istotnie, według słów jego, wysunięta przez lewicę; 2) że ks. R. robił zastrzeżenia do wszystkich kandydatur na premjera Koła Międzypartyjnego, które zresztą były wysuwane w sposób luźny i nieobowiązujący; 3) że mimo życzenia ze strony delegatów Koła Międzypartyjnego, ks. R. wysuwał ze swej strony tylko jedno nazwisko, znane z usilnej propagandy na rzecz austro-polskiego rozwiązania; 4) że wszystkie kandydatury Koła Międzypartyjnego na inne teki były wymieniane w sposób nieobowiązujący i bez nacisku.

Pozostawiamy czytelnikom wysnucie odpowiedzi na pytanie: co stanowiło trudność w onegdajszych pertraktacjach i kto ponosi winę za ich bezowocność«.

Czesi a proklamacja Rady Regencyjnej.

Pisma krakowskie donoszą z Pragi, że cała prasa czeska bez względu na stronnictwa wita w najserdeczniejszych słowach proklamację zjednoczonej Polski przez Radę Regencyjną, podnosząc, że powstanie obecnie nowa Europa środkowa, w której Polska, jako największe obecnie państwo słowiańskie w tej części Europy, obejmie przodującą rolę. Serdeczny ton, pełen radości i triumfu ideałów narodowych Polaków, charakteryzuje wszystkie te wystąpienia prasy.

Z Galicji.

Uchwała co do języka polskiego na kolejach. 13. bm. odbyło się w sali Kasyna urzędników w hotelu Saskim zgromadzenie krakowskiego Koła Związku urzędników kolei państwowych i komitetu porozumiewawczego. Po bardzo ożywionej dyskusji na temat stosunków, wywołanych przez proklamację zjednoczonej, wolnej Polski, przyjęło zgromadzenie następującą rezolucje:

„Przez lat dziesiątki upominaliśmy się u rządu austryjackiego ustawowego wprowadzenia polskiego języka, jako urzędowego, na kolejach ziem polskich, uważając już wtedy sprawę za słuszną i konieczną. W chwili odbudowania wolnej, zjednoczonej i niepodległej Polski, stanowiąc o sobie w myśl warunków prezydenta Wilsona, przyjętych w pełni przez państwa centralne, uchwalamy jednomyślnie:

Wprowadzenie polskiego języka urzędowego w miejsce języka niemieckiego na kolejach ziem polskich, począwszy od północy z 13. na 14. bm. 1918 roku.

Uchwała ta obowiązuje tak funkcjonarjuszów, dyrekcje, jako też i urzędy wykonawcze. Poleca się prezydjum dzisiejszego zgromadzenia zarządzić, co potrzeba, aby w oznaczonym powyżej czasie usunięto niemczyznę w okręgu dyrekcji krakowskiej, a inne okręgi na ziemiach polskich wezwano do współdziałania".

Ze świata.

Przedłużenie terminu dla podpisywania pożyczki.

Berlin, 17. X. (WTB.) Z najrozmaitszych stron zwracano się do Banku Rzeszy i Urzędu skarbowości z prośbą, by przedłużono termin podpisywania 9. pożyczki wojennej. Jak słychać, zamierza się zadość uczynić temu żądaniu i zamknięcie terminu przedłużyć o jakie 14 dni. Ostateczny termin końcowy ogłoszony zostanie w najbliższych dniach.

Walne Zebrania Wyborcze
dla obywateli miasta Poznania

w sprawie wyborów do Rady miejskiej i załatwienia formalności, przepisanych Regulaminem wyborczym dla Księstwa odbędą się:

1) w niedzielę, 20. o godz. 12. w południe w kawiarni »Noblesse« (W. Berlińska 65.). dla obwodów 9. i 10. czyli wszystkich obywateli Jeżyc;

2) w niedzielę, 20. o godz. 12. w południe w kawiarni p. Cińskiego (Wrocławska 18.) dla obwodów 1. i 2. czyli wszystkich obywateli Chwaliszewa, Grobli, Rynku i ulic przylegających;

3) w niedzielę, 20. o godz. 2. po poł. w restauracji Golana (Dolna Wilda 71.) dla obwodów 5. i 6. czyli obywateli Wildy;

4) w niedzielę, 27. o godz. 12. w południe na sali p. K. Goździewicza przy ulicy Łazarskiej dla obwodów 7. i 8. czyli wszystkich obywateli św. Łazarza;

5) w niedzielę, 27. o godz. 2¾ po poł. na starej sali Bazaru (ul. Nowa 7-8) dla okręgów 3. i 4. czyli dla obywateli całej górnej części starego miasta (ul. Naumanna, plac Wilhelmowski, Piekary, ul. Półwiejska i ulic przylegających).

Porządek obrad:

1) Zagajenie i utworzenie biura, wybór pięciu ławników.

2) Sprawozdanie Komitetu Wyborczego z czynności od 1913. — 1918. r.

3) Sprawozdanie kasowe (1913—1918).

4) Referat jednego z radnych miasta z czynności Rady miejskiej (1913—1918).

5) Wybór radnych na krzesła wakujące w odnośnym obwodzie.

6) Wybór dwuch delegatów do zbiorowego ciała Delegatów Powiatowych W. Księstwa.

7) Zatwierdzenie kooptowanych i wybór nowych członków celem uzupełnienia Komitetu Wyborczego.

Do jaknajżywszego udziału wzywa

Komitet Wyborczy miasta Poznania

Karol Rzepecki, prezes. — Józef Tucholski, zast. sekretarza.

Składki i pokwitowania.

— * **Na Bezdomnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Rozpłochowski 10 mk. Marta i Marja Wesołowskie zamiast kwiatów na grób F. Stęczniewskiego 5 mk. Zebrane na imieninach p. Jadzi Walasiówny 20 mk. Wacław Studniarski z Pamiątkowa zamiast powinszowań na srebrne wesele pp. Mrówczyńskich z Poznania 10 mk. Władka Juszczakówna zamiast kwiatów na imieniny Jadwigi 5 mk. Wygrane w Jastrzębiu przez p. D. 1 0mk. L. K. z P. 22 mk. Marja Misiekowa w miejsce kwiatów na grób drogiej matki 5 mk. Sylwestrostwo Bizanowie z Brodnicy w miejsce wieńca na trumnę śp. Feliksa Steczniewskiego 25 mk. J. Bartkowski, Grudziądz 100 mk. Stanisława i Helena Balcerskie zamiast kwiatów na trumnę śp. Stanisławy Kowalskiej 20 mk. Wygrane w preferansa u p. Białeckiego w Pentkowie 10 mk. Od Haliny, Maryli, Ani i Monisi 12 mk. Julajnostwo Brzescy ku uczczeniu pamięci śp. Dyonizego Mlickiego 30 mk. Juljanostwo Brzescy ku uczczeniu śp. Zofji Kierskiej 30 mk. Wojciech Skoroszewski z Lutyni 2000 mk. Stanisława Wesołkówna 10 mk. Antoni Wesołek 10 mk. Razem z poprzednio kwit. 309 222.10 mk.

— * **Na Głodnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Antoni i Mieczysława Krokowscy w miejsce wieńca dla stryjka śp. Antoniego Fischbacha 10 mk. J. Kostecka w miejsce wieńca dla śp. stryjka Antoniego Fischbacha 10 mk. Juljanostwo Maciejewscy w miejsce wieńca dla stryjka śp. Antoniego Fischbacha 10 mk. Władysławostwo Trzcińscy w miejsce wieńca dla stryjka śp. Antoniego Fischbacha 10 mk. St. Pelczyński 10 mk. A. W. zamiast kwiatów na imieniny p. Jadw. Lesznerówny 10 mk. Władka Juszczakówna 10 mk Zebrane na srebrnem weselu pp. Kuźmów oraz na zielonem weselu córki ich z panem Pawlickiem 60 mk. Zebrane w ścisłym gronie rodzinnym z okazji zaślubin p. Walerji Wilakówny z p. Władysławem Świętkowskim 41 mk. J. Szłapczyński, Jarocin 30 mk. Kazimierzostwo Brownsfordowie zamiast wieńca na trumnę śp. Piotra Adamskiego 20 mk. NN ze Strzałkowa 30 mk. Razem z poprzednio kwit. 82 838,84 mk.

— * **Na Chleb św. Antoniego** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: L. Gibasiewicz, Krotoszyn z prośbą o zdrowie 100 mk. Razem z poprzed. kwit. 185.— mk.

— * **Na Radę Główną i Opiek. w Warszawie** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Kazimiera Podgórska 12 mk. Ant. Błociszewski z Poznania w miejsce wieńca na trumnę śp. posła Leona Grabskiego 20 mk. Razem z poprzednio kwit. 1643.70 mk.

— * **Na Ubogich miasta Poznania** złożono w administracji naszej w dalszym ciągu: Wł. Niedbalski z Poznania ku uczczeniu śp. ks. prob. Stanisława Szymczaka z Czeszewa 10 mk. Razem z poprzed. kwit. 1670,02 mk.

— * **Na Zagon dla Rydla** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: C. C. z K. 12 mk. Razem z poprzed. kwit. 1389,50 mk.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 18 października 1918.

Kalendarz Dziś: † Łukasza ap. i ew. Bratum ta
Jutro: Piotra z Alk. Lucjana Ziemowita bł.

Wschód słońca	Dziś:	6.31	zachód:	4.59
	Jutro:	6.33	„	4.57
Wschód księżyca	Dziś:	3 57	„	4,23
	Jutro:	4,22	„	5,51

—

— * **Przepowiednia pogody** berl. stacji meteorologicznej na sobotę 19. bm.: Przeważnie ponuro i pochmurno, częste deszcze, temperatura nie wiele zmieniona.

—

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * **Nabożeństwo o pokój Boży.** W dodatku do nr. 10. Kościelnego Dziennika Urzędowego na 1918 r. czytamy:

Celem uproszenia u Pana Boga rychłego, trwałego pokoju, pokoju Bożego, rozporządzam, aby we wszystkich kościołach odprawiono w

niedzielę 20. października sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu, a po południu w połączeniu z nieszporami odbyła się trzygodzinna adoracja.

Poznań, 15. X. 1918.

† Edmund, Arcybiskup.

— Teatr Polski w Ogrodzie Polackiego w Poznaniu:

W piątek »Śluby Panieńskie«, występ Michała Tarasiewicza.

W sobotę »Śluby Panieńskie«, występ Michała Tarasiewicza.

W niedzielę po południu »Polka w Ameryce« w przerwach popołudniowych.

W niedzielę wieczorem »Kordjan«, występ Michała Tarasiewicza.

Początek przedstawień o godz. kwadrans na 8 ma

Kancelarja teatru otwarta od godz. 10. do 1. przed poł. i wieczorem od godz. 6. do 7. Nr. telefonu 26[illegible]

Przedstawienia Kordjana rozpoczynają się o godzinie 7. punktualnie.

Bilety wcześniej nabywać można w magazynie instrumentów muzycznych i składzie nut p. St. Pelczyńskiego ul. Rycerska 40, narożnik ul. Berlińskiej Telefon 3911.

— * **Ze sceny.** Chcąc pisać dzieje Teatru Polskiego w Poznaniu, z konieczności należałoby wziąć świeżą kartę i pisać nowy rozdział. Jeśli mieliśmy teatr swój przed wojną, to dzięki ofiarności i zrozumieniu kulturalnemu ze strony nielicznych kół inteligencji. Dziś stał się teatr potrzebą najszerszych warstw. Potrzeba ta nie stoi na poziomie rzymskiego: »panem et circenses«. Przeczy temu fakt, że w pierwszych latach wojny w czasie bezkrólewia na scenie polskiej tłumy widzów polskich dążyły do teatru niemieckiego, gdzie poziom nieco był wyższy, przeczy fakt, że z rozpoczęciem obecnego sezonu na naszej scenie grano »Kordjana« w przeciągu 2 tygodni 10 razy zawsze przy wykupionej kasie. A przecież niezależnie od tego prowincję począł objeżdżać inny zespół aktorów pod dyrekcją p. L. Dybizbańskiego i cieszy się powodzeniem na które zasługuje ze względu na artystyczne intencje. Śmiało więc powiedzieć można, że tworzy się w dzielnicy naszej atmosfera, podatna dla rozwoju kultury teatralnej.

Jakiej to jest wagi, pragnę poniżej wyłuszczyć. W naszej dzielnicy ulegaliśmy zbytnio wpływom niemieckich szkół wszechnic i prądów umysłowych. Stąd nie trudno wśród nas o ludzi o poziomie europejskim, ale iluż wśród nas jest kulturalnych Polaków? Piszący, odeszło się czytania niemieckich powieści, wypożyczanych z biblioteki gimnazjalnej, dostawszy do rąk Trylogię Sienkiewicza, która była mi kluczem do skarbca kultury polskiej. Bez przewodnika, jak większa część młodzieży naszej — z urodzenia demokratycznej — błąkam się w tym skarbcu i jednie przypadkiem jak Robinson Crusoe odkrywam na nowo stare rzeczy i zjawiska. I nie wstydzę się wyznać, że ujrzawszy i usłyszawszy w »Kordjanie« a wczoraj w »Ślubach Panieńskich« Tarasiewicza, uczułem ogromne zbliżenie się do kultury polskiej. Przekonany jestem, że tak jak na »Kordjana« pospieszą tłumy z całej części Polski pod zaborem pruskim, aby ujrzeć i usłyszeć jednego z tych rzadkich artystów, o których grze opowiada się wnukom. Na domiar występuje on w »Ślubach Panieńskich«, arcydziele Fredry, którego nazwisko stać się powinno godłem ludowych kół scenicznych, jak Chopin i Moniuszko kółkom śpiewu. Młodzieży naszej nie można dość zachęcić, aby koniecznie widziała i słyszała Tarasiewicza w »Ślubach Panieńskich«. W nich znajdzie każdy podstawę, na której opiera się rozwój sceny polskiej, a u Tarasiewicza najdoskonalszą miarę dla gry aktora. Ucharakteryzowany jak »bajcer Pol« Tarasiewicz każdym ruchem mięśni twarzowych, głowy, ręki, ciała, sposobem mówienia odtwarza postać na wskroś żywą i sympatyczną.

W »Kordjanie« osoba bohatera zawsze jest na pierwszym planie. W »Ślubach Panieńskich« dokoła Gustawa - Tarasiewicza kręci się kilka osób, którym oczywiście wobec tego bardzo trudno stworzyć coś na miarę podobną. Jednakże miło zaznaczyć, że dyr. Szczurkiewicz dobrał zespół szczęśliwy, tak że gra wypadła koncertowo. Powinszować może sobie scena nasza aktorki tej miary, co p. Biesiadecka, która rolę Anieli opracowała w najdrobniejszych szczegółach i odtworzyła z szczerością wielkiej artystki. Jak dyrekcja ocenia p. Czechowską świadczy fakt, że dano jej rolę Klary, w której występowała Modrzejewska. P. Czechowska grała dobrze. Tak samo p. dyr. Szczurkiewicz, p. Stępowski jako Albin, p. Lechowski i Czerniakowa. — Podkreślić należy stylowe urządzenie salonu. B.

— * **Zarząd Tow. Wykładów Naukowych** zawiadamia, że w przyszłym tygodniu rozpoczynają się następujące wykłady:

W poniedziałek, dn. 21. bm.: o godz. 11. przed poł. »Apologetyka«; o godz. 7. wiecz.: »Kultura epoki bronzowej«; o godz. 8. wiecz.: »Filozofja renesansu i 17. wieku«.

We wtorek, dn. 22. bm.: o godz. 7. wiecz.: »Estetyka muzyki«; o godz. 8. wiecz.: »Sztuka quatrocenta włoskiego«.

W środę, dn. 23. bm.: o godz. 7. wiecz.: »Sztuka quatrocenta włoskiego«.

W czwartek, dn. 25. bm.: o godz. 7. wiecz.: »Język starocerkiewno - słowiański«; o godz. 8. wiecz.: »Filozofja renesansu i 17. wieku«.

W piątek, dn. 25. bm.: o godz. 7. wiecz.: »Piśmiennictwo polskie do czasów Reya«.

Członkowie Tow. Wykł. Naukowych zechcą zapisywać się na wykłady w bibliotekarki, w Czytelni im. Kraszewskiego, Stary Rynek 73-74, codziennie od 10—1 przed poł. i od 5—8 po poł.

Zarząd: Dr. Meissner, Zofja Stasińska, Czesław Andrzejewski.

— * **Z okazji jubileuszowego Zjazdu** sokolego odbędzie się w niedzielę 20. bm. o godz. 9. rano w kościele farnym uroczyste nabożeństwo na intencję Sokolstwa polskiego. Druhów sokołów wzywa się do jaknajliczniejszego udziału. Gniazda poznańskie stanąć winny ze sztandarem. Czołem!

Wydział Związku Sokołów.

— * »Sokół«, organ Związku Sokołów, zawiera w swym numerze 10. (na październik) poza pełnym siły wierszem Zbigniewa Topora »Sokole!« i artykułem wstępnym »Na progu nowego dwudziestopięciolecia« cztery artykuły, omawiające najważniejsze obowiązki sokole, a więc Bernarda Chrzanowskiego »Sokół a praca narodowa«, »Nasz język« (T. P.), »W zdrowem ciele zdrowy duch« (W. G.) i »Oszczędność podstawa dobrobytu narodu« (Dr. Karasiewicz). Dalej podaje organ sokoli artykuł »Towarzystwa sportowe w Królestwie«, w artykule »Wobec likwidacji wojny« przypomina obowiązek przesyłania »Sokoła« druhom - żołnierzom, a wreszcie w rubrykach »Sprawy okręgowe« i »Kronika sokola« podaje szereg sprawozdań i informacji o pracy po okręgach i gniazdach. »Nekrologja« zawiera wspomnienie pośmiertne, poświęcone druhom śp. Franciszkowi Jaroszewskiemu z Lubawy i śp. Tomaszowi Matysiakowi z Langendreer. Dopełniają numeru pokwitowania składek i stały dział »Pisownia polska«.

Adres redakcji: Poznań, Ogrodowa 19.

— * **Tow. Młodzieży Polsko-Katolickiej** w Poznaniu (śródmieście) urządza wieczornicę w niedzielę 20. bm. wieczorem o godz. 6 w Domu Królowej Jadwigi z wielce urozmaiconym programem, na który składają się: ponisy śpiewacze, deklamacje, ponisy muzyczne oraz dwie bardzo wesołe sztuczki teatralne »Szpital Wariatów« i »Piosnki Wujaszka«. Poprzednia sprzedaż biletów rozpocznie się w środę 16. bm. codziennie u p. Chojnickiego, skład delikatesów, ul. Rycerska 14. O łaskawe poparcie uprasza Zarząd.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * (fr.) **Miejska Górka.** (Hiszpańska choroba) zagościła także w naszem mieście. Są rodziny, gdzie po kilka osób leży; także i ofiary zabiera

— (Cukrownia) tutejsza rozpoczęła swą kampanię w dniu 15. bm.

— (Powrót do Westfalii.) Zaledwie pierwsze wieści pokojowe się pojawiły a już zauważyć można wybierających się z powrotem do Westfalii.

— **Bytom.** W »Katoliku« czytamy: Położenie polityczne wpłynęło na upadek kursów różnych papierów. Spadek ten odbił się szczególnie na handlu giełdowym i sięgnął swym wpływem także i na Śląsk. Na Śląsku roiło się od różnych liehwiarzy i dorobkiewiczów wojennych, którzy poczęli także spekulować papierami wartościowemi. Pewien przedsiębiorca w Bytomiu stracił w przeciągu jednego dnia 100 000 mk. Jeden z kupców wrocławskich stracił na papierach górnośląskich w przeciągu kilku godzin 420 000 mk., inny koniec 375 000 mk. Wśród mniejszych dorobkiewiczów wojennych zapanował popłoch, niektórzy bowiem utracili całe mienie, jakiego dorobili się w czasie wojny.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

— Sylw. B.: Związek Katolickich Towarzystw Robotników Polskich w Poznaniu, ul. św. Marcina 69.; sekretarz generalny: ks. Dymek tamże. (K)

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 16. października zgłoszono:

Zgony:

Zamężna Maria Weber z domu Wydarkiewicz 35 lat. Wdowa Adelina Prausnitz z domu Rosenberg 84 lata. Kantorzystka Jadwiga Zorn 29 lat. Zamężna Marianna Gawrońska z domu Kasperek 43 lata. Sprzedawaczka Zofja Nowakowska 28 lat. Maria Jakubowicz 20 lat. Leon Markowiak 3 lata, 4 mies. 7 dni. Teresa Kompf 23 lata. Krawcowa Marianna Chudzińska 26 lat. Kupiec Emanuel Lauffer 44 lata. Ryszard Baldin 24 dni. Wdowa Agnieszka Bogdańska z domu Labędzka 59 lat. Nakładaczka Zofja Bogdańska 27 lat. Zamężna Berta Grützner z domu Kravn 72 lata. Wdowa Anna Stömer z domu Siewert 63 lata. Robotnik Leon Bochyński 23 lata. Wiktoria Szydłowska 13 lat, 10 mies. 4 dni. Podoficer, gimnazjasta Wilhelm Elsner Gronau 20 lat. Robotnik Karol Förster 66 lat. Zamężna Stanisława Kasprzyk z domu Piotrowska 28 lat. Franciszka Hoffmann 22 lata. Nauczyciel Wojciech Głabsch 24 lata. Sekretarz ziemstwa kredytowego Antoni Linke 42 lata. Erwin Wiese 8 dni. Kazimierz Szypkowski 10 minut. Kantorzystka Ernestyna Lorenz 22 lata. Zamężna Ernestyna Dietrich z domu Domke 62 lata. Robotnik Marian Kawczyński 16 lat. Podoficer, rzeźnik Bolesław Andrzejewski 33 lata. Sprzedawaczka Maria Kendziora 18 lat. Zamężna Marja Snohr z domu Piehl 36 lat. Hiltrant Wegener 2 lata, 6 mies. 25 dni. Były dozorca szosy Piotr Adamski 78 lat. Wdowa Józefa Kaczmarek z domu Czyżewska 30 lat. Jadwiga Karpik 32 lata. Maszynista Stanisław Olejniczak 46 lat. Zamężna Anna Marschner z domu Roesler 47 lat. Zamężna Leokadja Lehmann z domu Jakubowska 43 lata. Uczeń Walenty Grześkowiak 17 lat. Robotnik Józef Scholz 40 lat. Służąca Józefa Wichłacz 27 lat. Zofja Kierska 25 lat. Czesław Jaskuła 4 lata, 3 mies. 28 dni. Żołnierz kupiec Jerzy Luft 27 lata. Robotnik Józef Studziński 28 lat. Julja Korwińska 78 lat. Zenon Krenz 11 mies. 10 dni. Zamężna Anna Kirchner z domu Górczyńska 27 lat. Muzyk Franciszek Woliński 61 lata. Zegarmistrz Fryderyk Neige 22 lata.

W dniu 17. października zgłoszono:

Zgony:

Szewc Bartłomiej Kayser 73 lata. Feliks Błażejczak 8 lat, 6 mies. 11 dni. Janina Kasprzak 22 lata. Zamężna Jadwiga Rażna z domu Borowska 51 lat. Marianna Przybył 23 lata. Wdowa Hanna Asch z domu Gorzelańczyk 80 lat. Giasinto Zanetti 4 mies. i dzień. Uczeń szkolny Jan Keiler 16 lat. Zamężna Agnieszka Guzikowska z domu Kosicka 27 lat. Zamężna Jadwiga Świerkowska z domu Tomkowiak 19 lat. Sprzedawaczka Marja Landzianowska 19 lat. Uczenica szkolna Agnieszka Drożdżyńska 13 lat, 9 mies. 2 dni. Uczeń szkolny Michał Kabaciński 13 lat, 21 dni.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Kwartalne zebranie **Tow. Krawców w Poznaniu** odbędzie się w niedzielę 20. bm. po południu o godz. 3. w lokalu p. Cińskiego, Wrocławska 18. Na porządku obrad m. i. uwiadomienie członków o odbiorze złożonych 50 mk. kaucji.

— **Oświata.** Kwartalne walne zebranie odbędzie się 20. bm. o godz. ½6. na salce zebrań przy kościele św. Marcina. Na porządku obrad wykład oraz inne ważne sprawy.

Przyszłe posiedzenie Parlamentu niemieckiego naznaczono na wtorek 22. bm. o godz. 2. po południu.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 18. X. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: W ostatnich dniach opróżniliśmy części Flandrji i północnej Francji wraz z miastami Ostenda, Tourcoing, Roubaix, Lille i Douai i zajęliśmy linje wsteczne. Między Brügge i rzeką Lys nastawał nieprzyjaciel wczoraj w licznych miejscach znaczniejszemi siłami. Odparto go. Kompanje angielskie, które na północ od Kortrik przeprawiły się przez rzekę Lys, odrzucone zostały w kontrataku. Na wschód od Lille i Douai pozostawaliśmy tylko w luźnym kontakcie bojowym z nieprzyjacielem. Między Le Cateau i rzeką Oise bitwa wre od nowa. Anglicy, Francuzi i Amerykanie usiłowali znowu przełamać front nasz z nakładem olbrzymich środków bojowych. Po obu stronach Le Cateau rozbiły się ataki wroga przed liniami naszemi. Wyłomy miejscowe oczyszczono w kontrataku. Między Le Cateau i Aisonville wtargnął nieprzyjaciel w niektórych miejscach do naszych linji. Po zmiennych walkach powstrzymaliśmy przeciwnika przed artylerją naszą nad drogą, wiodącą z Le Cateau do Wassigny, pod La Vallée Vulatre, Meunevret oraz na północo-wschód od Aisonville. Gdzie nieprzyjaciel posunął się poza te linje, odrzuciły go znowu nasze kontrataki. Aisonville i sąsiadujące na południe linje pozostały w rękach naszych mimo kilkakrotnych ataków nieprzyjaciela. Nad rzeką Aisne nieprzyjaciel w dalszym ciągu atakował gwałtownie na wschód od Olizy. W ciężkich walkach odparto go. Strzelcy pruscy przeprowadzili na zachód od Grand Pré, Brandenburczycy i Sasi na wschodnim brzegu Mozy skuteczne operacje ofenzywne.

Pierwszy generał - kwatermistrz: Ludendorff.

Ś. p. ks. Drucki - Lubecki.

Poznań, 18. X. W majętności swojej Dłoniach zmarł książę Ksawery Drucki - Lubecki.

Zmarły był członkiem pruskiej Izby Panów z nominacji królewskiej i odgrywał wybitną rolę w obozie aktywistyczno-ugodowym.

Komunikat angielski.

Angielskie sprawozdanie wieczorne z 16.: Przeprowadziliśmy skuteczną operację miejscową w dolinie rzeki Selle i wzięliśmy wieś Haussy z 300 przeszło jeńcami. Na froncie Douai—Lille nieprzyjaciel cofa się w dalszym ciągu, ścigany przez wojska nasze, które dotarły do ogólnej linji Cignes—Allens le Marais—Maugre—Capinghem. Ciężkie walki stoczano w rozmaitych punktach między nieprzyjacielskiemi strażami tylnemi a naszemi oddziałami wysuniętemi. ujęliśmy jeńców, 2 armja angielska pod gen. Plumerem razem z siłami belgijskiemi i francuskiemi we Flandrji posunęła się w ostatnich 3 dniach o przeszło 8 mil (ca 13 km.). W tym czasie armja ta mimo silnego oporu nieprzyjacielskiego wzięła miasta Comines, Wervicq, Wevelghen, Heub i Guerne i zajęła północną część Courtrai. Lewy brzeg rzeki Lys oczyszczony jest obecnie z nieprzyjaciela na północo-wschód aż do Harlebeke. Dzisiaj przeszły wojska nasze przez rzekę Lys między Armentières i Menin. W zajętych miastach i wsiach 2. armja nasza we Flandrji napotkała liczne osoby cywilne i uwolniła od panowania wroga. Ujęliśmy przeszło 4 tys. jeńca i wzięliśmy przeszło 150 dział. Podczas skutecznych tych operacji walczyła 9. dywizja, tworząca część armji gen. Jacobsa, znowu z wielkiem odznaczeniem się; odznaczyły się także dywizje 25., 35., 36. i 41. jako i inne biorące udział w walce dywizje.

Komunikat francuski.

Francuskie sprawozdanie wieczorne z 16.: W ciągu dnia osiągnęliśmy niektóre postępy miejscowe, szczególnie na północo-zachód od Sisonne, gdzie wzięliśmy Notre Dame de Lièse i na zachód od Grand Pré, gdzie rozszerzyliśmy nasze sukcesy, zajmując wieś Dalma.

Komunikat belgijski.

Belgijskie sprawozdanie z 16.: Mimo burzy wojska belgijskie, angielskie i francuskie pod dowództwem króla belgijskiego w dalszym ciągu atakowały od Dixmuiden do rzeki Lys. Nieprzyjaciel cofnął się wszędzie przed świetnemi atakami wojsk koalicyjnych: na froncie 50 km. wynoszą postępy przeszło 6 km. w głąb. W tym samym czasie Belgowie przeprawili się przez kanał Izery od Dixmuiden aż do Schurbake włącznie, armja angielska przekroczyła rzekę Lys aż do Menin włącznie i postąpiła o kilka km. na prawym brzegu. Uwolniono przeszło 20 wsi. Belgowie zajęli miejscowość Thourhout. Francuzi Lichtervelde i Ardove, Anglicy Menin i wtargnęli do Courtrai. Liczba jeńców ujętych i ilość materjału nie jest jeszcze stwierdzona.

Komunikat amerykański.

Amerykańskie sprawozdanie z 16.: 1. armja amerykańska kontynuowała swe ataki i postąpiła po obu stronach Mozy.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 17. X. (WTB.) Na obszarze Siedmiu Gmin odparto włoskie wycieczki rekonesansowe.

W Albanji rozegrały się na północ od Tirany walki straży tylnych. Serbowie postąpili aż do zachodniej Morawy. Atak ich na wschód od Krusewac odparto.

Hr. Karoly oskarża.

Wiedeń, 16. X. (WTB.) Przy otwarciu komisji dla spraw zagranicznych Delegacji węgierskich wyraził przewodniczący Berzeviczy nadzieję, że krok hr. Buriana znajdzie aprobatę węgierskiej opinji publicznej. Przed rozpoczęciem porządku obrad oświadczył hr. Michał Karolyi:

Obecna sesja jest stypą pogrzebową Delegacji. Cała opinja publiczna Węgier żąda samodzielnych, niezależnych, wolnych Węgier. Mówca zaatakował następnie zagraniczną politykę monarchji, która przez ultimatum, stawione Serbji, wywołała wojnę światową. Dowiedział on się od byłego dyrektora zakładów Kruppa, Mühlona, że dyplomaci austryjaccy w obecności cesarza niemieckiego naradzali się nad tekstem ultimatum. Cesarz oświadczył przy tem, że dowiedzie światu, że nie jest manekinem i że cały świat przejmie groza. Jagow nie brał udziału w tych naradach, ażeby się później mógł powołać na to, że Niemcy nie brały udziału w redagowaniu tego ultimatum. W r. 1914 można było jeszcze uratować położenie, gdyby się było przyjęło propozycje Anglji co do pokojowego załatwienia konfliktu.

Jeszcze gorsza niż polityka przed wojną, była polityka w czasie wojny. Dyplomaci ponoszą winę, że przegraliśmy wojnę. Widząc, że Niemcy nie chcą ustąpić, powinniśmy byli stanąć na zasadzie, że wierność sojuszniczą ma swoje granice. Drugim błędem było wypowiedzenie obostrzonej walki łodzi podwodnych. Delegacje uważa mówca jako niezdolne już do życia i życzy sobie samodzielnej reprezentacji zagranicznej Węgier i zażądał wreszcie zupełnej niezależności Węgier oraz zniesienia wszelkich instytucji wspólnych.

Prezes ministrów Wekerle oświadczył Karolyi'emu, że opinja Węgier jest przekonana, iż wypowiedzenie wojny Serbji było koniecznością nieodwołalną i sprawą honoru narodowego. Karoly uważa jako błąd, że Węgry nie zawarły pokoju odrębnego bez Niemiec, zapomina jednak, że Niemcy pomogły bronić Węgier.

Po przedłożeniu exposé hr. Tisza przedłożył wniosek o odroczenie debaty. Wniosek przyjęto.

Uwaga biura Wolffa: Wiadomości, jakich hr. Karolyi'emu miał udzielić Mühlon są zwykłą fantazją. Rzekome narady nad ultimatum austryjackiem w obecności cesarza niemieckiego nigdy się nie odbyły.

Żądanie samodzielności Węgier.

Budapeszt, 17. X. (WTB.) W mowie swej, o której już donosiliśmy, sformułował prezes ministrów Wekerle zupełnie wyraźnie postulat samodzielności Węgier. Dotychczasowe „sprawy wspólne“ z Austrją, przewidziane w ugodzie z r. 1867 odpadają. Pozostaje jedynie prawo sankcji pragmatycznej zapewniające dynastji Habsburgów tron węgierski i stanowiące obowiązek wzajemnej obrony krajów złączonych pod berłem Habsburgów. O prawach narodowości na Węgrzech mówił prezes ministrów tylko w ogólnikowych zwrotach, co wywołało głośny hałas w partji Karolyi'ego. Wekerle zakończył mowę swoją słowami: Bądźmy zgodni nietylko w proklamowaniu, ale i w urzeczywistnieniu samodzielnych, niezależnych Węgier.

Po prezesie ministrów zabrał głos hr. Michał Karolyi, zaznaczając, że nie odpowiada systemowi parlamentarnemu, żeby prezes ministrów bronił tutaj polityki unji osobistej, podczas gdy zawsze stał na stanowisku dualizmu. Mężowie, którzy zawsze bronili pogłębienia sojuszu z Niemcami, powinni zniknąć. Mowy, propagujące podtrzymywanie sojuszu, zagrażają przyszłości. Musimy zerwać z ideą sojuszów specjalnych. Kierownictwo narodem przejść powinno w ręce ludzi, którzy konsekwentnie odrzucają dawniejszą tę politykę.

Po rozmaitych głosach zawołał tutaj poseł Levaszyka: Tak jest, wiedz Pan, że należymy do partji koalicji. Posłowie partji Tiszy wołali: Zdrajca, szubrawiec, za drzwi! Powstało wielkie zamieszanie. Marszałek przerwał posiedzenie. Po podjęciu posiedzenia odczytano projekt adresu do króla, oniewający, że końcowy wynik wojny może zagrozić bezpieczeństwu korony. Węgry powinny otrzymać samodzielność i zupełna niezależność. Węgry zgodne są z prądami światowemi, które odpowiadają zasadzie pokojowej polityki Wilsona. Następnie ułożono życzenia Węgier.

Pod hasłem samodzielnego państwa południowo-słowiańskiego.

Berlin, 18. X. Do »Voss. Ztg.« telegrafują z Zagrzebia: Dzisiaj utworzyła się jugosłowiańska Rada Narodowa, która ma stworzyć państwo jugosłowiańskie. Komitet składa się z 93 członków; przedstawiciele Chorwacji, Slawonji, Dalmacji, Istrji, Bośnji, Hercegowiny, dalej z Krainy, Korytji i Styrji zasiadają w niej, a więc wszystkich krajów i szczepów słowiańskich. Komitetowi polecono prowadzić rokowania i propagandę w interesie stworzenia państwa jugosłowiańskiego. Komitet stoi na stanowisku jednolitego, samodzielnego państwa południowo-słowiańskiego.

Wywody węgierskiego prezesa ministrów, który wciąż jeszcze mówi o kwestjach południowo-słowiańskich komentowano ironicznie w tym komitecie. W Zagrzebiu panuje usposobienie entuzjastyczne. Śpiewa się pieśni chorwackie i czeskie, lecz także Marsyljankę, którą się śpiewa stojąco.

Pończochy i rękawiczki. Bardzo tanio! Kalamajski Plac Wilhelmowski 2.

We wtorek, dnia 15. b. m. rozstał się z tym światem w sile wieku, opatrzony św Sakramentami, po krótkiej chorobie, mój jedyny syn, nasz ukochany brat mój drogi szwagier ś. p.

Ks. Stanisław Szymczak

proboszcz czeszewski

Eksporta odbędzie się w piątek o godz. 4-tej po poł. do kościoła, a nazajutrz o godz 10-tej nabożeństwo żałobne.

O modlitwę za duszę drogiego Zmarłego proszą

w wielkim smutku pogrążeni

ojciec, siostry i szwagier.

z5227

Siemianowo—Śliwce, 19. października 1918.

Dnia 14. b m. o godz. 11¼ zasnął w Bogu po krótkiej a ciężkiej chorobie w lazarecie wojskowym po blizko 4-letnich trudach wojennych mój najukochańszy jedyny syn ś. p.

Leon Kaja

w 26 roku życia, o czem wszystkim krewnym i znajomym donosi

w smutku pogrążona

matka.

Pogrzeb w sobotę o godz 10. w Zninie.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. n5217

Wczoraj, 17. bm. umarła, po kilku dniach cierpień, opatrzona Sakramentami św. ś. p.

Marja Gockowska

W zmarłej tracimy bardzo gorliwą i sumienną pracowniczkę Biura Centralnego Towarzystwa Czytelni Ludowych. n5221

Zarząd
Tow. Czytelni Ludowych.
X. Antoni Ludwiczak.

W poniedziałek, dnia 14. bm. o godz. 4. po południu zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakłamentami, nasz ukochany, najstarszy syn i brat, nasz najdroższy wnuk, siostrzeniec, kuzyn i wuj ś. p.

Edmund Olszewski

student medycyny,

przeżywszy lat 23.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 19. b. m. o godz. 9. rano w kościele parafjalnym w Zaniemyślu, poczem złożenie zwłok do grobu.

W ciężkim żalu nieutuleni

rodzice, rodzeństwo i rodzina.

Zaniemyśl — Poznań. z 9362

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu, opatrzona św Sakramentami, moja najdroższa córka, nasza ukochana siostra, bratowa i ciocia a moja droga narzeczona ś. p.

Zofja Nowakowska

Sodalis Marianus.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 20. b. m. o godz. 2. po południu ze Zakładu Przemienienia Pańskiego przy placu Bernardyńskim, o czem donosi

w smutku pogrążona

rodzina i narzeczony.

Msza św. żałobna odprawi się w poniedziałek, dnia 21. b. m. o godz 8 rano w kościele św. Marcina. z 365

W niedzielę, dnia 13. października rozstała się z tym światem w Berlinie, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana córeczka, nasza najdroższa siostrzyczka ś. p.

Władysława Jagodzińska

w 19. wiośnie życia.

W żalu nieutuleni

rodzice z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b. m o godz ½4 od Przemienienia Pańskiego na cmentarz farny przy ul. Bukowskiej.

Dzierżnica, dnia 18. 10. 18.

z8187

W środę, 16 b. m, zakończył żywot doczesny nasz ukochany ojciec i dziadek ś. p.

Józef Dereziński.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 4. po południu w Łopiennie. O czem donoszą

n5225 w ciężkim smutku pogrążeni

Małe Gole, 18. 10. 18. **synowie.**

PRACA

Leśniczy

doskonały fachowiec, lat 52, żonaty, poszukuje od 1. stycznia 1919 roku stałej posady. Zgłoszenie pod z9387 do niniejszego pisma

---

Potrzebna zaraz

panienka

znająca książkowość do biura Tow. Czyt. Ludowych. Zgłoszenia piśmienne. 5222

OSOBA, znająca się na gospodarstwie domowem oraz wychowaniu dzieci, szuka posady stosownej od 1. 11. 18. Łaskawe zgłoszenia proszę nadesłać do ekspedycji Kurjera Poznańskiego od lit. z9350.

Książkowy,

początkujący, który przechodził szkołę handlową p. Prussa w Poznaniu, poszukuje od 1. 11. miejsca, najchętniej w Rolniku lub banku. Oferty pod lit. z9359 do ekspedycji Kuriera Poznańskiego

---

Były posiadziciel ziemski w sile wieku szuka z9360

stanowiska

w **Banku, Rolniku** lub gospodarstwie. Zgłoszenia przyjmuje **Wróblewski,** Zahlmeisterbüro Lst. Inf. Ers. Batl., Tuchel.

Dom. Niem. Popowo

(Deutsch Ponau) poszukuje zaraz lub od 1. XI. dobrze polecone

kasjerki.

Zgłosz. unr. piśmienne. n5210

Ogrodnik

obecnie kawaler poszukuje od 1. 1. 1919 posady jako żonaty

M. Reimann

Komorze, Jarocin. z9376

Potrzebny od 1. 11. r. b.

wolontarjusz lub **uczeń**

z lepszemi wiadomościami szkolnemi do składu żelaza. n5200

M. Jezierski, Wąbrzeźno, (Briesen, Wpr.)

Dzielny n5177

pomocnik

do mej drogerii potrz. zaraz lub później. Zgłosz. z podan. pensji odpisami świadectw przyjmuje

C. Nagórski, Starogard

(Pr. Stargard) Westp., Rynek nr. 8

Asystent leśn.

do pomocy nadleśniczego potrzebny zaraz. Zgłosz. przyjmuje:

Zarząd leśny w Samostrzelu

(Bez. Bromberg.) n5179

Poszukuje się zaraz młodego i

energicznego

człowieka

obeznanego z książkowością dobrze poleconego. Zgłoszenia pod lit. n5180 do ekspedycji tego pisma.

Pannę naucz.,

niekoniecznie egzaminow., znającą początki łaciny i francusk. muzykalną, poszukuje się o ile możności natychmiast do pomocy i nilnowania szkolnych robót 3 dzieci w wieku 12 6., przy głównym torze Berlin - Tczew w Prus. Zach. Oferty uprasza się z dołączeniem fotografii i pretensji do eksped. Kuriera Pozn. pod lit. z 9302

Poszukuje dla mej córki 20 lat, zaraz lub później stosownej

posady

gdzie by się mogła grunt. stroju wyuczyć. Łask. oferty z podan. warunków upraszam do ekspedycji Kuriera Pozn. pod lit. z 9334.

---

150 000 marek

do umieszczenia w pewnych hipotekach na posiadłościach (także subhastowanych) w mieście Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje z9033 **Schliessfach 458 Posen.**

Damskie i męskie futra

kołnierze, mufki, czapki futrzane damskie, garnitury futrzane, skórki nutkowe, perskie, skąsowe, lisie i zagraniczne wszelkiego gatunku. Kołnierze na ulstry poleca

T. Sobkowski, mistrz kuśnierski,

Poznań, ul. Wrocławska 9, nar.

Przyjmuję wszelkie przeróbki i poszycia futer. z9272

Większe przedsiębiorstwo tabr. - handlowe poszukuje

kupna KAMIENICY

w górnej części miasta przy ożywionej ulicy.

Zgłoszenia bezpośrednie od właścicieli uprasza się do ekspedycji Kuriera Poznańskiego pod lit. z9364

Książkową

o ile możności **stenografistkę i stenotypistkę** dobrze poleconą, władającą poprawnie polskim językiem posiadającą także język niemiecki, od 1. 1. 19 lub 15. 11. 18. przyjmę

W. Wyszomirski, Gołańcz—Gollantsch.

Handel zboża i kartofli. n52

Poszukujemy zaraz względnie od 1. listopada r. b n520

PANIENKI

do wydziału efektów. Zgłoszenia piśmienne przyjmuje

Bank Przemysłowców

e. G. m. b. H. — Stary Rynek.

Dzielnej PANNY

urzęd. początkującej n 52

książkowej

poszukuje od 1. listopada b. r.

W. Kruk, jubiler,

ul. Berlińska 4.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z. o. o.) w Poznaniu. —Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej